

złocisty koloryt głęboko nasyconych i ciepło zgaszonych tonów karnacji znakomicie harmonizuje z soczystym kolorytem szat obu postaci. W odróżnieniu od innych obrazów tej grupy omawiany przykład uważać można za wybitnie zachodnią odmianę bizantyńskiej hodegetrii.

Pozbawienie tego obiektu późniejszych nawarstwień pozwoliło uwidocznić całe bogactwo jego koloru i kompozycji. Można przypuszczać, że obraz Madonny z Rudawy w jego pierwotnej formie i kolorze zaliczany będzie teraz do cenniejszych obiektów malarstwa tego okresu.

FRANCISZEK LENCZOWSKI

PRZEKAZY KRONIKI ANDRZEJA KOMONIECKIEGO O KOŚCIOŁACH W ŻYWCU I JEGO OKRĘGU

Zgodnie z tytułem artykułu przedstawiam w nim relacje A. Komonieckiego, zawarte w jego kronice, które uzupełniam w miarę potrzeby, bądź w tekście, bądź w przypisach, koniecznymi objaśnieniami niektórych problemów, pozostających w związku z tymi przekazami.

Andrzej Komoniecki (ok. 1658—1729), wójt żywiecki i kronikarz pozostawił w swej spuściźnie pisarskiej cenną kronikę, tzw. Chronografia albo Dziejopis żywiecki, w której objął dzieje nie tylko swojego rodzinnego miasta, lecz także Żywiecczyny na przestrzeni prawie 300 lat, bo od roku 1438 do 1728. Wybrany w r. 1688 wójtem, sprawował ten urząd przez 40 lat, co świadczy o pełnym zaufaniu do niego współmieszczan. W r. 1701 ufundował on wraz ze swą żoną Zofią kaplicę pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego na górze Borkowskiej nad miastem, która w r. 1704 została ich kosztem przebudowana na kościółek pod tym samym wezwaniem. W r. 1703 sprawił ołtarz Ukrzyżowania do kościoła parafialnego w Żywcu, a w 5 lat później znowu ołtarz do kościółka św. Marka w tym mieście, nadto ofiarował w r. 1705 kościółowi w Milówce relikwiarz św. Anny, oprawiony w srebrną rękę.

A. Komoniecki czerpał wiadomości do swej kroniki z dokumentów, dochowanych częściowo do dziś oraz z innych przekazów źródłowych, które wraz z archiwum miejskim strawił pożar w r. 1857 i wreszcie w okresie swego życia i działalności z własnej obserwacji, przy czym nie odrzucał on nawet miejscowych podań i legend. Wiadomości, zawarte w jego kronice, m. in. o kościołach w Żywcu, a zwłaszcza farnym, bractwach i szpitalu oraz o kościołach Żywiecczyny, pozwalają nam poznać życie religijne mieszczan i ludności ziemi żywieckiej.

Po tym krótkim wstępie należy jeszcze przedstawić zwięzły zarys historyczny tej ziemi i jej jedyne miasto. Otóż ziemia żywiecka należała do księstwa oświęcimskiego, które od księcia Jana kupił w roku 1457 Kazimierz Jagiellończyk i wraz z nim posiadał Żywiecczynę. Krótco jednak była ona w ręku tego króla, gdyż już w r. 1474 przekazał on ją w darowiźnie Piotrowi Komo-

rowskiemu za zasługi oddane przezeń królewiczowi Kazimierzowi w jego wyprawie węgierskiej. Odtąd Żywiecczyzna stała się już własnością prywatną kolejno w ręku Komorowskich, rodziny królewskiej Wazów i Wielopolskich.

Najpierw dzierżył ją przez 150 lat (1474—1624) potężny ród Komorowskich: po Piotrze — Mikołaj, potem Jan i Wawrzyniec, następnie Jan Spytek i Krzysztof władający — jako ostatni z tego rodu — całością dóbr żywieckich i wreszcie Mikołaj, syn Krzysztofa, który w r. 1608 objął — przy podziale Żywiecczyzny — największą jej część. Władał on bowiem początkowo państwem łodygowickim i dużym terytorialnie państwem żywieckim, a bracia jego trzymali małe części tego rozległego przed podziałem latyfundiów beskidzkiego, bo Aleksander państwo ślemieńskie, zaś Piotr — suskie. Mikołaj Komorowski był bezwzględny panem dla swych poddanych, a prowadząc życie hulaszce potrzebował stale pieniędzy, toteż już w r. 1618 sprzedał państwo łodygowickie za 60 000 złotych, a następnie w r. 1624 zastawił państwo żywieckie za 600 000 złotych królowej Konstancji, drugiej żonie Zygmunta III Wazy¹. Komorowscy stali się dobrodziejami dla miasta Żywca, a spośród nich Jan, zwłaszcza zaś Wawrzyniec, fundatorami i dobrodziejami kościoła farnego w tym mieście.

Po Mikołaju Komorowskim dzierżyła państwo żywieckie rodzina królewska Wazów przez 50 lat (1624—1675), tj. królowa Konstancja i kolejno jej synowie. Karol Ferdynand i Jan Kazimierz. Po Wazach trzymali to państwo Wielopolscy — Jan i Franciszek.

Komorowscy, mieszkając stale w Żywcu w zbudowanym przez siebie w XV wieku zamku, dbali o rozwój gospodarczy i kulturalny swego miasta oraz o życie religijne. Miasta rozrastające się licznie i potężnie ekonomicznie — dzięki hojnym nadaniom przez Komorowskich ziemi, lasów i różnych uprawnień gospodarczych — nie posiadało odpowiedniej świątyni.

Kościół w Żywcu, wspomniany źródłowo na początku XIV wieku, zapewne istniał już przed lokacją tego miasta na prawie magdeburskim, dokonanej według wzoru Oświęcimia, prawdopodobnie z końcem XIII stulecia. Mógł nim być albo kościół w Starym Żywcu, albo kościół św. Krzyża, sąsiadujący wówczas z nowo założonym miastem.

W tym stanie rzeczy Wawrzyniec i Jan Komorowscy rozpo-

¹ Mikołaj Komorowski, pozbywszy się swych dóbr, tj. państwa łodygowickiego i żywieckiego, otrzymał — za wstawiennictwem królowej Konstancji — starostwo nowotarskie, gdzie wyzysk i ucisk stosowany przez niego względem górali tej królewsczyzny doprowadził w końcu do wybuchu w r. 1630 powstania przeciw niemu. W 3 lata później został on zmuszony do ustąpienia z tego starostwa i w r. 1633 zmarł w ubóstwie na wójtostwie wadowickim „Mikołaj” i został pochowany przez swego brata Piotra w Sucheju, w kościele kanoników regularnych.

częli w roku 1515 budowę kościoła farnego pod wezwaniem Narodzenia N. P. Maryi i św. Wawrzyńca męczennika, którą ukończono w całości w r. 1542. Kościół ten otrzymał wezwanie także św. Wawrzyńca, gdyż Wawrzyniec Komorowskiłożył największe sumy pieniężne na jego budowę. Kościół należał początkowo, aż do roku 1644, do dekanatu oświęcimskiego. Pomalowano go w r. 1554 i zbudowano z drzewa na podmurowaniu dzwonnicy, na której zawieszono dzwon wielki, ulany w r. 1536 kosztem Jana i Wawrzyńca Komorowskich i drugi mały. Wawrzyniec Komorowski zaczął budować w roku 1582 wieżę kościelną, którą dokończył w r. 1585 Jan Spytek Komorowski i na niej zawieszono dzwony zdjęte z drzewianej dzwonnicy. Wieżę tę budował architekt włoski, Jan Ricci; miała ona 140 łokci wysokości i 126 stopni, a krzyż był obity blachą pozłacaną, za którą to pozłotę zapłacił Jan Spytek dwa półmiski złotych czerwonych. Więźbę na niej wykonał z drzewa kołodziej z Opawy, Jan Carpentarius, za zapłatą robocizny 630 złotych i zawieszono na niej dzwon zegarowy (dla zegara kołowego), który ulął Jan Wayzer z Orawy. W r. 1587 Krzysztof Komorowski polecił całą tę wieżę obić blachą miedzianą. Z jego też polecenia zaczęto w r. 1596 budować boczną kaplicę od strony północnej kościoła, której budowę ukończono w 1608 roku², a poświęcił ją wraz z 3 ołtarzami w r. 1636 biskup Mikołaj Oborski, sufragan krakowski. W r. 1639 Krzysztof Mrzygłódowic, pisarz miejski, wymurował własnym kosztem kapliczkę modlitwy Pańskiej, czyli Ogrojca przy wschodniej ścianie kościoła, tj. na tylnej głównego ołtarza (budował ją murarz Jan Szczucki) i dla tej kapliczki mieszczanie poczynali zapisy na msze św. w sumie 670 złotych. Ołtarz w kapliczce Ogrojcowej ku czci św. Krzyża i św. Mikołaja poświęcił w r. 1670 wspomniany biskup krakowski. Dla niej zapisał w r. 1676 Jan Opiel, rajca żywiecki 100 złotych na msze św. za swoją i żony swej Reginy dusze, a w r. 1681 Sebastian Mrzygłódowic, były rektor szkoły parafialnej żywieckiej, zapisał przed śmiercią także 100 złotych na msze.

Z polecenia królewicza Karola Ferdynanda, syna Zygmunta III Wazy i Konstancji, pana na Żywcu od r. 1631—1655, naprawiono w r. 1643 wieżę kościelną, wykonawszy w niej schody w miejsce dotychczasowych drabin. W r. 1671 sprawiono do małego wejścia do kościoła od strony babińca (tj. południowej) drzwi żelazne, wykonane z naczyń (konwi) żelaznych, które służyły do warzenia soli we wsi żywieckiej Sól. Sebastian Getswender, zegarmistrz cieszyński (wiedeńczyk), przerobił w r. 1700 cały zegar na wieżę kościelnej, który od r. 1569 wybijał tylko godziny, odtąd zaś wybijał także kwadransy; otrzymał on za tę pracę 180 złotych i faskę

² Na budowę tej kaplicy przeznaczył Krzysztof Komorowski w r. 1608 testamentem 10000 florenów.

bryndzy wartości 9 złotych; bicie zaś godzin uregulował ślusarz Maciej Brańka z Mutnego (koło Jeleśni) za zapłatą 60 złotych.

Komorowscy, jako fundatorowie tego kościoła, starali się także o jego wewnętrzne wyposażenie i wystrój³, w którym to zakresie bardzo duży udział wzięli również mieszczanie miejscowi. Jan Komorowski sprawił w r. 1563 wielką srebrną monstrancję, ważącą 11 funtów, duży krzyż, kielichy, ornaty i inne przybory liturgiczne. W r. 1580 żona Jana Spytka Komorowskiego sprawiła grób Chrystusa, który spłonął w roku 1711, zaś Jan Spytek w następnym roku srebrny kielich, a w r. 1583 kazał zrobić do zakrystii kościoła drzwi i okiennice żelazne oraz sprawił liturgiczne szaty jedwabne, kielich, wystawił ołtarz i chrzcielnicę. W dwa lata później ufundował znów organy wielkie.

A oto inni dobrodzieje tego kościoła. Ks. Andrzej Kozak, wikariusz katedry krakowskiej, dał ułać w Krakowie w r. 1646 własnym kosztem dzwon średni, który atoli pęknął na dzwonnicy wraz z drugim mniejszym i zostały one w r. 1693 przelane w Opawie za kosztem 700 złotych (za staraniem proboszcza ks. Krzysztofa Anderskiego) i na dzwonnicy zawieszono. Tomasz Śląski, podstarości żywiecki, sprawił w r. 1648 srebrną złożoną monstrancję i baldachim bogaty, wartości 11 grzywien srebra, zaś w następnym roku zapisał 200 złotych za swą duszę. Marcin Wieczorek, rajca żywiecki wraz z żoną Reginą wystawili w r. 1649 nowy ołtarz P. Maryi obok głównego ołtarza przy ścianie południowej i w r. 1674, roku swej śmierci, zapisał nań 100 złotych. Małgorzata Ząbkowa, mieszcza żywiecka, kazała w r. 1650 wykonać Jerzemu Wiśnickiemu, snycerzowi żywieckiemu ołtarz do obrazu cudownego N. P. Maryi, który pozłocił w następnym roku za 500 złotych Piotr Borgoni, malarz z Kalwarii. Na małym chórze przed wielkim ołtarzem ustawiono w r. 1685 organ kosztem Barbary Frankowiczówny, mieszczyki, która w r. 1690 zapisała 400 złotych na światło do lampy srebrnej przed ołtarzem P. Maryi w kaplicy. Ufundowane w r. 1585 przez Jana Spytka Komorowskiego organy wielkie zostały w r. 1686 przeniesione do tylnej części kościoła i przez Marcina Fabriciusa, organmistrza, przebudowane według nowej konstrukcji. W roku 1698 wystawiono nową ambonę za kwotę 500 złotych, przekazaną na ten cel testamentem Jana Polnarowskiego, rajcy żywieckiego, którą to ambonę stawiał Błażej Zawilski, snycerz zembrzycki. W r. 1702 została odrestaurowana kaplica Wniebowzięcia P. Maryi sumptem 700 złotych przekazanych przez Franciszka Wielopolskiego, pana na Żywcu. W tym

³ Większość członków rodziny Komorowskich spoczęła w grobach pod posadzką kościoła farnego w Żywcu, w którym Jan Spytek Komorowski wystawił w r. 1583 nagrobki dla siebie, ojca i żony, które sto- li zniszczył pożar w r. 1711.

samym roku, za staraniem wójta Andrzeja Komonieckiego, sprawiono kosztem mieszczan nowy ołtarz św. Józefa, który to ołtarz wzięły w swoją opiekę cech ciesielski, a w następnym roku (1703) Kasper Dowsilas, mieszczanin, przeznaczył 200 złotych na ten ołtarz. W r. 1703 Andrzej Komoniecki z żoną swą Zofią sprawili ołtarz Ukrzyżowania, który wykonał Wojciech Gliński, snycerz zembrzycki. W tymże roku wystawili swoim kosztem nowy ołtarz P. Maryi Pocieszenia, mieszczanie Marcin Guterkowiec z żoną Agnieszka. W r. 1678 Andrzej Irlandt, podstarości żywiecki, polecił złotnikowi bielskiemu oprawić obraz P. Maryi z ołtarza bocznej kaplicy w srebrne ramy (ze srebrnych wotów z dodaniem do nich własnego srebra). W r. 1681 wykonał złotnik olkuski srebrną sukienkę (habit) dla św. Antoniego w ołtarzu kaplicy na polecenie ks. Stanisława Symelliusa, żywczanina, bernardyna, kaznodziei olkuskiego, w wykonaniu testamentu zmarłego w poprzednim roku ks. Szymona Cadrzyńskiego, prezydenta żywieckiego Bractwa Różańcowego przy tym kościele. Stanisław Lisicki, malarz żywiecki, wymalował w r. 1690 na tęczu w środku kościoła Sąd Pański kosztem Jędrzeja Czyżowskiego, zamkowego pisarza skarbowego i jego żony; zaś futrowanie na murze (boazerię) z desek lipowych wykonał Urban Sitarczyk, stolarz z Tarnawy, a Aleksander Drozdowski, administrator generalny państwa żywieckiego swoim kosztem odnowił ołtarz. Mniejsze dary i zapisy pieniężne składali różni dobrodzieje. W r. 1635 Sebastian Miodona rajca żywiecki, zapisał 60 złotych na wosk do kościoła, a w r. 1691 Tomasz Kalfasowicz, pisarz królewskiej olbory olkuskiej, żywczanin, ofiarował testamentem jako wotum na ołtarz św. Antoniego swoją szablę w srebrnej oprawie, a Jan Wieczorek rajca żywiecki przekazał w r. 1702 na świcie 200 złotych. W następnym roku Jakub Golec, młynarz zamkowy z żoną Anną ofiarował na obraz P. Maryi Pocieszenia koronę srebrną i drugą na głowę P. Jezusa wraz z jabłkiem i krzyżykiem za 65 złotych. W r. 1704 Kazimierz Rutkowski, podskarbi Franciszka Wielopolskiego, dał zrobić w Krakowie wota na ołtarz św. Józefa i ofiarował do kaplicy Matki Bożej obicia z adamaszku czerwonego i złotego. W tymże roku Franciszek Zygartowicz, komendant pachołków (strażników) w bramie zamku żywieckiego, zapisał 200 złotych i wota na ołtarz św. Józefa. Tegoż roku Albrycht Radziwiński pisarz komory celnej (od składu wina) żywieckiej przeznaczył 50 złotych na światło do latarń na wieży kościelej, gdy te w czasie oktawy Narodzenia P. Maryi zaświecają i tam grają pieśni Maryjne, zaś od r. 1701 Franciszek Wielopolski kazał na ten cel dawać ze swego skarbu zamkowego kamień łoju. W tym samym roku Wojciech Chmieliński, rajca żywiecki, zapisał za swą duszę 200 złotych na ołtarz św. Józefa i na obrus, jako też ofia-

rował pas srebrny oraz 200 złotych na światło do lamp na główny ołtarz na święto Matki B. Gromnicznej. Tegoż roku zrobiono z wotów sukienkę srebrną na obraz P. Maryi (feretron), noszony podczas procesji przez Bractwo Różańcowe, a za jej wykonanie zapłacono 80 złotych Piotrowi Mentelowi, złotnikowi bielskiemu. W r. 1699 została ufundowana za 1000 złotych kantoria testamentem ks. Gabriela Niemczyka. W następnym zaś roku zaprowadzono śpiewanie pasji w każdy piątek z fundacji mieszczan Jana Marzeckiego i jego żony Magdaleny z Komonieckich, którzy złożyli na ten cel 300 złotych. W r. 1703 Franciszek Wielopolski fundował za 70 złotych corocznie godzinki do Niepokalanego Poczęcia P. Maryi, odprawiane w soboty. Nie sposób wymienić tu wszystkich bardzo licznych ofiar i darów pieniężnych, składanych przez mieszczan żywieckich na rzecz swojego kościoła, które świadczą o ich pobożności i przywiązaniu do swej świątyni⁴.

Kościół ten otrzymał także następujące relikwie: św. Krescencjusza, przywieszone w r. 1691 z Rzymu od papieża Innocentego XII przez Franciszka Wielopolskiego, który w r. 1702 ofiarował jeszcze kościołowi część drzewa św. Krzyża, umieszczoną w krzyżu kryształowym, którą otrzymała jego żona Teresa od legata papieskiego, zaś ks. Szymon Myszkowic ofiarował w r. 1700 relikwie św. Wita.

W r. 1608 ks. Sebastian Bergier, proboszcz miejscowy wraz z Mikołajem Komorowskim wprowadzili do tego kościoła Bractwo Różańca N. P. Maryi za zgodą władzy kościelnej, a które tu założył ks. Florian Głowacki, kaznodzieja i dominikanin konwentu oświęcimskiego. Zostało ono zatwierdzone w r. 1658 przez generała zakonu dominikańskiego na skutek starań prowincjała zakonu paulinów ks. Wacława Kiliana, żywczanina, który zapisał w r. 1672 przed śmiercią (zmarł w Pińczowie w konwencie swego zakonu i tam pochowany) 300 złotych na msze św. i potrzeby tego kościoła. Bractwo to zakupiło w r. 1610 za 300 złotych od ks. M. Szczepanowica, plebana gorlickiego, żywczanina, rolę o 12 zagonach⁵. Ks. Jan Symellius, proboszcz jeleśniański

⁴ W kościele tym wisi płaskorzeźba Zaśnięcia P. Maryi, zakupiona na Węgrzech w r. 1542, z malowanymi skrzydłami z świętymi dominikańskimi i scenami wiążącymi się z kultem M. B. Różańcowej, pochodzącymi z późniejszego okresu. Stalle lewe wykonali w r. 1719 miejscowi snycerze Jan i Nikodem Stefanowiczowie, zaś stalle prawe wyszły spod dłuta Krzysztofa Fabiańczyka w r. 1725. Fragmenty nagrobków, wykonanych w r. 1583 z polecenia Jana Spytka Komorowskiego oraz epitafium Piotra Komorowskiego, pierwszego pana na Żywcu, ocalały z owego pożaru z 1711 r.

⁵ Tą rolę bracką zarządzali zrazu starsi Bractwa, wydzierżawiając ją różnym mieszczanom, którzy płacili Bractwu czynsz dzierżawny i dopiero w r. 1653 wydzierżawiono tę rolę tylko dwóm mieszczanom, (Melchiorowi Kalfasowiczowi, pisarzowi miejskiemu i Wawrzyńcowi Symel-

zapisał 500 złotych dla Bractwa. W r. 1632 Wojciech Włoch, młynarz gilowicki, zapisał mu 60 złotych, a w następnym roku ks. Andrzej Kozak — 200 złotych, zaś w r. 1647 Małgorzata Ząbkowa, mieszcza, zapisała 100 zł. na świece do pająka kościelnego dla tego Bractwa. Również od wielu innych osób otrzymywało ono zapisy pieniężne. Bractwo Różańcowe odbywało pielgrzymki do sanktuariów Maryjnych: Częstochowy i Kalwarii Zebrzydowskiej. W r. 1611 odbyła się wielka pielgrzymka z udziałem 1800 osób i 6 księży do Częstochowej na święto Trójcy Przenajświętszej, a w następnym roku z udziałem 5 księży na Kalwarię w podziękę że Mikołaj Komorowski nie najechał (z powodu zagarnięcia przez Mikołaja Zebrzydowskiego góry Żar, na której wschodnim stoku leży klasztor oo. bernardynów, jego fundacji z r. 1604), tej miejscowości, w czym przeszkodził mu Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski i starosta lanckoroński (tzn. dzierżawca królewsczyzny lanckorońskiej), który uprzedzając jego zamiśl, pociągnął w r. 1612 ku Żywcowi i zmusił Komorowskiego do zawarcia z nim ugody. W r. 1634 odbyło to Bractwo, z inicjatywy Krzysztofa Mrzygłodowica, pisarza miejskiego, drugą pielgrzymkę na Kalwarię przy wielkim udziale pątników, zaś w r. 1668 wyruszyła do Częstochowej kompania tego Bractwa z prośbą o odwrócenie szerczących się w Żywcu chorób, a w r. 1686 udała się na 2 sierpnia duża jego pielgrzymka na Kalwarię, gdzie złożyła na ołtarzu P. Maryi wotum srebrne z wizerunkiem kościoła żywieckiego. Bractwo Różańcowe odbywało od r. 1697 przez 8 lat procesję wokół rynku, lecz zaprzestano jej z powodu jarmarków.

Kościół zawdzięczał swe uposażenie przede wszystkim swoim fundatorom, którzy nadali mu dziesięcinę z okolicznych wsi. Dochody roczne tego kościoła, według zeznania jego plebana, Jana z Gorzeli, wynosiły w r. 1529 grzywien 21 1/2, na którą to sumę składały się podane w przypisie opłaty⁶. Komorowscy nadali 3 ołtarzom: wielkiemu Narodzenia P. Maryi 36 zł, ołtarzowi Ciała

liusowi), którzy uiszczali z niej corocznie 24 zł. do depozytu brackiego. Dzierżawa ta trwała do r. 1667, a potem ks. Szymon Cadrzyński, przewodniczący tego Bractwa, zaczął sam tę rolę obsiewać i z niej korzystać i inni po nim wzięli ją w posiadanie i tak ów czynsz roczny z niej przepadał.

⁶ Na ten cały dochód roczny kościoła składały się opłaty: a) z mesznego z całej parafii 4 małdraty żyta i tyleż owsa wartości 12 grzywien; b) dziesięciny snopowej z ról folwarcznych — 3 1/2 grzywiny; c) z kołedy — 1 grzywina; d) owsa kołedowego — 6 ćwiertni (wartości 24 grosze, tj. 1/2 grzywiny); e) ze stołowego — 1 grzywina, oraz f) clericatura — 3 1/2 grzywiny. Tak więc całość dochodu wynosiła 21 1/2 grzywien — według „Księgi dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber retaxationum), wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, PAN — Oddz. w Krakowie, Materiały Kom. Nauk Hist., nr 13, 1968 s. 340.

Chrystusowego 22 zł i oltarzowi Niepokalanego Poczęcia 80 zł. corocznie, a kościołowi łąn ziemi, rozciągający się od Moszczanicy do Pietrzykowic. W r. 1607 Krzysztof Komorowski pozwolił proboszczowi używać młyna (stojącego pod zamkiem), tzn. pobierać dochody z niego płynące; wprawdzie za rządów królowej Konstancji młyn ten został mu odebrany i przejęty przez zamek, lecz jako rekompensatę zań wyznaczono proboszczowi 350 zł. rocznie ze skarbu zamkowego. Mikołaj Komorowski darował w r. 1619 kościołowi opłaty z 5 młynów państwa żywieckiego⁷. W r. 1628 probostwo otrzymało od królowej Konstancji dziesięcinę z wsi Świnnej i Międzybrodzia, w których każdy rolnik miał oddawać (zwyczajem innych wsi w państwie żywieckim) corocznie na św. Marcina, którą proboszcz obracał na swój pożytek. Nadto każdy kmięć wszystkich wsi należących do tej parafii, miał oddawać dla proboszcza corocznie 1 kwartę masła. Królowa Konstancja nadała w r. 1628 proboszczowi kmięcia Stanika z Obszaru, z jego wszystką ziemią, czynszami i robociznami, co zatwierdził w r. 1655 ks. Stanisławowi Kaszkowicowi król Jan Kazimierz⁸. Prócz tego płacono kościołowi od owego legatu Krzysztofa Komorowskiego z r. 1608 tytułem procentu 700 zł. rocznie. W roku 1656 Jan Kazimierz nadając ks. Kaszkowicowi — za zasługi położone przezeń dla króla w czasie najazdu szwedzkiego — przywilej na ustanowienie kaznodziejstwa, przydzielił mu rolę kmięcia Sebastiana Czarnoty w Starym Żywcu, przeznaczoną na utrzymanie kaznodziei przy kościele farnym⁹; po śmierci zaś ks. Kaszkowica obsadzanie kaznodziejstwa należało do urzędu miejskiego. W r. 1659 ks. Kaszkowic otrzymał confirmację przywileju królewskiego w konsystorzu krakowskim.

Spośród wielu proboszczów tego kościoła, których sylwetki przewijają się na kartach kroniki A. Komonieckiego, wymienimy tylko niektórych: ks. Sebastiana Bergiera, ks. Wojciecha Gagatkowskiego i ks. Stanisława Kaszkowica. Dwaj pierwsi padli ofiarą awanturnictwa Mikołaja Komorowskiego, tego butnego i chci-

⁷ Następujący młynarze mieli corocznie płacić: młynarz trzebiński rektorowi szkoły 40 zł; przyborowski — organście 40 zł; zabłocki — kantorowi 40 zł; jeleśniański — muzykom 40 zł i wieprzski — altaryście 80 zł, co zatwierdziła królowa Konstancja.

⁸ *Materiały do dziejów miasta Żywca*, wyd. F. Lenczowski, Kraków 1957, dok. 59, s. 231—232 „...certus cmetho, nomine et cognomine Stanik dictus, super oppidum nostrum Zywiec in fundo Obszar nuncupato... ab antiquo ad dictam Zyvecensem praeposituram ex vi serenissimorum praedecessorum nostrorum foundationis pertineat sitque incorporatus...”.

⁹ Tamże, dok. 60, s. 235—236 „... qua foundationem pro concionatore ad ecclesiam parochialem Zyvecensem facere intendit et desiderat... agrum cmethonalem in memoratam foundationem convertendum... in villa nostra, Stary Zywiec dicta, existentem... cum subdito laborioso Sebastiano Czarnota, eundem agrum pro tunc possidente...”.

wego pana na Żywcu w latach 1608—1624. W r. 1618 ks. Bergier postradał życie w zagadkowy sposób w łaźni zamkowej. Następca zaś jego na probostwie ks. Gagatkowski, który karccił Mikołaja Komorowskiego za zabieranie z kościoła kosztowności i zastawianie na swe hulaszczkie życie, został wypędzony z probostwa, a przy jego wyjeździe z miasta kazał go jeszcze dla hańby wydzwonić. Najwybitniejszą atoli postacią w galerii proboszczów tego kościoła był niewątpliwie ks. Stanisław Kaszkowic, rodem z Żywca. Zanim osiadł on na probostwie żywieckim był poprzednio proboszczem w Kętach, Milówce, Radziechowach i Łodygowicach. Wziął on w r. 1631 pod swoją opiekę stary kościół w Łodygowicach, gdzie został proboszczem i za jego staraniem zbudowano tam w tym roku nowy kościół, wzniesiony z drzewa, do którego wprowadził w r. 1639 Bractwo Anioła Stróża. Dekretem biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego został w r. 1644 utworzony dekanat żywiecki, gdyż zbyt daleko było jeździć plebanom na zebrania do Oświęcimia, bo do dekanatu oświęcimskiego należały parafie Żywiecczyzny. Dekanat żywiecki¹⁰ powstał z inicjatywy ks. Kaszkowica, który był przedtem dziekanem oświęcimskim, a od r. 1644 pierwszym dziekanem żywieckim, zaś proboszczem kościoła parafialnego w Żywcu został w r. 1654 po ks. Stanisławie Blochu, zmarłym w tym roku. Wspierał on biskupa Piotra Gembickiego w jego walce w r. 1651 z Kostką Napierskim, przeprowadziwszy pod zamek w Czorsztynie, opanowany przez Napierskiego, oddział górali żywieckich (zapewne także owych harników, którzy byli używani tu do zwalczania zbójników), który podstępem wtargnął do zamku czorsztynskiego¹¹. W ten sposób ks. Kaszkowic zyskał sobie przychylność biskupa Gembickiego, a wkrótce także Jana Kazimierza. Król ten bowiem, uchodząc przed Szwedami do Głogówka na Śląsku, przybył do Żywca z początkiem października 1655 r., gdzie zatrzymał się w tamtejszym zamku przez kilka dni i tu naradzał się z ks. Kaszkowicem, dziekanem i proboszczem żywieckim i z innymi¹² nad sposobem po-

¹⁰ Do utworzonego dekanatu żywieckiego przydzielono 10 parafii, a mianowicie: Stary Zywiec, Rychwałd, Słemięń, Jeleśnię, Milówkę, Radziechowy, Łodygowice, Lipnik, Komorowice i Bestwinę.

¹¹ A. Kersten w swej pracy *Na tropach Napierskiego*, PIW Warszawa 1970, stwierdza, że „dzieło (tzn. kronika) Komonieckiego nie zasługuje na wiarę (jakoby ks. Kaszkowic przyczynił się do zdobycia zamku czorsztynskiego). Co więcej, wójt żywiecki był w tym wypadku tendencyjny i wyraźnie zależało mu na eksponowaniu znaczenia miejscowego bohatera, księdza Kaszkowica, nie tylko zresztą w 1651, ale szczególnie w okresie wojny szwedzkiej”. (s. 177—8). Za wiarygodnością relacji Komonieckiego przemawia dokument Jana Kazimierza, wydany przezeń 22 grudnia 1656, który przytaczamy w przypisie 14.

¹² W naradzie tej wzięli udział także Marcin Pieglowski starosta, tj. generalny zarządca dóbr żywieckich, Jan Torysiński, administrator państwa łodygowickiego i Mikołaj Wiczorek burmistrz miasta Żywca.

ruszenia górali Żywiecczyzny przeciw Szwedom. W wyniku tej narady ks. Kaszkowic zajął się gorliwie organizowaniem powstania w Żywiecczyźnie przeciw najeźdźcom szwedzkim iłożył z własnych funduszów na sformowanie oddziału górali żywieckich, z którym zapuścił się aż pod obleżoną Częstochowę. Swoim udziałem w organizowaniu tego powstania, do którego zachęcał król uniwersałem z dnia 13 października 1655 r., zapisał ks. Kaszkowic piękną kartę w tej wojnie narodowej i w dziejach Polski. Wyznaczony przez Jana Kazimierza komisarzem królewskim badał on wraz z podstolim smoleńskim Stanisławem Wojszą, sprawę zdrady Marcina Pieglowskiego, starosty żywieckiego¹³ podczas najeźdu Szwedów na Żywiec w marcu 1656 r. Ks. Kaszkowic utworzył przy kościele farnym żywieckim kaznodziejstwo, a Jan Kazimierz nadając mu w r. 1656 na nie przywilej — pomny na jego zasługi — przydzielił mu rolę kmiecią wraz z jej chłopem Sebastianem Czarnotą w Starym Żywcu na utrzymanie kaznodziei i podkreślił w tym dokumencie jego zasługi względem króla i ojczyzny¹⁴. Ks. Kaszkowic przyozdobił wiele kościołów. Zmarł na probostwie żywieckim 2 lutego 1667 r. i został pochowany pod posadzką kościoła farnego w Żywcu. Po jego śmierci objął probostwo żywieckie ks. Mikołaj Foltyński (rodem z Kęt), a dziekanstwo żywieckie otrzymał ks. Jan Niemiec, proboszcz łodygowicki, zaś po nich został proboszczem i dziekanem ks. Wojciech Symellius, zmarły w r. 1692, po którym objął probostwo żywieckie ks. Krzysztof Anderski, a dziekanstwo ks. Urban Stanisław Kupiszowski, proboszcz łodygowicki.

Dla 4 mansjonarzy zbudowano koło kościoła mansjonarie o 5 izbach i przydzielono im rolę pod ogród warzywny oraz w formie ordynarii wyznaczono z folwarków państwa żywieckiego

¹³ Marcin Pieglowski, cześnik krakowski i naonczas starosta żywiecki, został oskarżony za zdradę, iż nie wspomógł górali w czasie ich utarczek ze Szwedami koło zamku żywieckiego i nie pomagał im w walce przeciw najeźdźcy. Obawiał się on bowiem o swój majątek, położony za Krakowem, by mu go Szwedzi nie zniszczyli, dlatego nie tylko nie działał przeciw nim, ale nawet wszczął z nimi pertraktacje i bez wystrachu wydał im zamek, opuściwszy go cichaczem razem z załogą.

¹⁴ *Materiały do dziejów m. Żywca*, dok. 60, s. 235—236: „Merentur id apud nos eximia venerabilis Stanislaus Kaszkowic, decani et parochi Zyvecensis, merita toto hoc periculoso contra Suecos belli tempore cum notabili vita et fortunarum suarum dispendio multis nominibus, maxime vero in profligando omnibus modis hoste, satis abunde et dexterrime praestita et contestata, ut ipsum quavis occasione nostra munificentia complectamur regiamque ipsi nostram contestemur gratiam et liberalitatem. Quapropter cum praeclaris meritis... ipsi agrum emethonalem... in villa nostra Stary Zywiec dicta... cum subdito laborioso Sebastiano Czarnota, eundem agrum... daremus, donaremus et conferremus, uti quidem damus, donamus et conferimus iure perpetuo et in aevum”.

na każdy kwartał 3 ćwiertnie żyta, 2 pszenicy, 2 grochu i jęczmienia, 1 faskę 30-kwartową masła, kopę (tj. 60 małdzyków) sera i pół wieprza. Do ich obowiązków należała pomoc w pracy kościelnej. Proboszcz tego kościoła miał utrzymywać własnym kosztem wikariusza przy kościele starożywieckim, do którego to kościoła należało 5 wsi: Zarzecze, Zadziele, Międzybrodzie, Czernichów i Tresna.

Na ten piękny i bogato wyposażony kościół spadło wielkie nieszczęście, bo zniszczył go w dniu 2 sierpnia 1711 r. pożar, wywołany uderzeniem pioruna w jego wieżę; spłonęła wieża, uległ zniszczeniu na niej dzwon zegarowy i zegar kołowy oraz wyposażenie kościoła. Pożar ten wyrządził nieoszacowaną szkodę. W 10 lat później spłonęła znowu — wraz z dużą częścią miasta¹⁵ — wysoka i obszerna dzwonnica kościelna i zniszczały 3 dzwony, lecz rychło wybudowano nową, niską dzwonnice i zawieszono na niej 2 dzwony starożywieckie. W roku 1722 ulane przez ludwisarza włoskiego Franciszka Krzysztofa Ferrarego, 3 dzwony, zostały poświęcone w następnym roku i zawieszono je na wybudowanej w 1723—24 r. nowej, murowanej kwadratowej dzwonnicy.

Oprócz tego reprezentacyjnego kościoła parafialnego, zbudowanego przez Komorowskich w swoim mieście tuż obok okazałego ich zamku istniały w Żywcu jeszcze inne świątynie, o których mamy w owej kronice — niestety — bardzo skąpe wiadomości.

Kościół św. Krzyża sąsiadujący dawniej z miastem (stojący na terenie osady Rudzy), zbudowany z cegły palonej łączącej wapnem, rozbudowywany i przerabiany, istniał przypuszczalnie już przed lokacją miasta¹⁶. W r. 1584 Jan Wayzer ułał w Żywcu do tego kościoła dzwonek (sygnaturkę), który jednak już po kilkunastu latach popękał, przeto zamieniono go w r. 1617 na Kazimierzu koło Krakowa na inny, do którego mieszczanin żywiecki Wacław Lochman dopłacił 17 zł. Dorota Marzecka, mieszcza, sprawiła w r. 1637 za 50 zł. Pasję (krucyfiks). W r. 1664 Jerzy Wiśnicki, cieśla i snycerz żywiecki, przy renowacji kościoła, zbudował wieżyczkę na kościele, by zawiesić na niej dzwonek, a w 2 lata później malarz żywiecki Fabian Sobinowicz pomalował kościół, prócz sufitu, ale malowidło to niszczało; pozostał tylko na tęczy Sąd Boży i w przedniej części kościoła apostołowie. W r. 1670 Mikołaj Wieczorek, rajca żywiecki, przekazał te-

¹⁵ W tym pożarze zostały zniszczone dwie strony rynku i 3 ulice; spłonęły ogółem 52 domy.

¹⁶ Prezbiterium prostokątne z końca XIV w. poświęcone w r. 1428, z kolistą apsydą z r. 1690 zaś nawa szersza z r. 1679; dach wysoki, gontowy; na apsydzie Kalwaria z Chrystusem Ukrzyżowanym i łotrami po bokach z r. 1710.

stamentem 10 zł. na ołtarz wielki, który wykonał Jakub Strzeżowicz, snycerz miejscowy. Ks. Gabriel Niemczyk, żywczanin, fundował w r. 1675 przy kościele prebendę, otrzymawszy w darowiźnie od rajcy Jana Wieczorka część ogrodu i dokupiwszy resztę od jego rodziny oraz dołożywszy do niego 1000 zł. z obowiązkiem za ten dar corocznego odprawiania 5 mszy miesięcznie. Przy tym ogrodzie fundator zbudował w r. 1681 dom na mieszkanie dla prebendarzy. W tymże roku ks. Jan Symellius, pieban jeleśniański, zapisał 200 zł. na 14 mszy dla księży prebendarzy. Za staraniem ks. Wojciecha Symelliusa, dziekana i proboszcza miejscowego, powiększono kościół (i przesunięto ołtarz wielki w przód) w latach 1679 i 1690 dzięki zapisowi w r. 1676 przez kupca Stanisława Suskiego pewnej sumy na ten cel. Kazimierz Marzecki z żoną Barbarą, mieszczanie miejscowi, dali w r. 1702 pozłocić i przyozdobić własnym kosztem ołtarz główny, co wykonał malarz Stanisław Lisicki za zapłatą 180 zł. oraz sprawili koło tego ołtarza posadzkę z kamienia ciosanego. W r. 1705 został przeniesiony do tego kościoła ołtarz św. Antoniego z kaplicy bocznej kościoła farnego, ufundowany tam w r. 1658 przez Stanisława Wojszę, komisarza królewskiego w Żywcu, a wykonany przez snycerza Jerzego Wiśnickiego.

Kościół starożywiecki (w Starym Żywcu), pod wezwaniem Wszystkich Świętych, zbudowany z drzewa cisowego¹⁷, najstarszy prawdopodobnie ze wszystkich miejscowych kościołów, gdyż musiał być wzniesiony po założeniu wsi Stary Żywiec w nieznanym nam czasie. Spłonął on w roku 1477 wraz z miastem, a stało się to w związku z wyprawą w tym roku na Żywiec, a ściślej na zamek na Grojcu, wojewody sandomierskiego i starosty krakowskiego Jakuba z Dębna, przedsięwziętej przezeń z polecenia Kazimierza Jagiellończyka, przeciw któremu to królowi Mikołaj Komorowski knował z węgierskim królem Maciejem Korwinem, dążącym do opanowania tego zamku (oraz barwałdzkiego i szafarskiego). Zbudowany z drzewa jodłowego nowy kościół został w niedługim czasie przez wielką powódź w r. 1507 zniesiony w inne miejsce (na Zebrakówkę), lecz został on przewieziony na swoje poprzednie miejsce i tu przebudowany. Miał on 3 dzwony, z których jeden nosił rok 1507, drugi — 1584, ulany przez Jana Wayzera i trzeci z nieznanego roku. „A w tych dzwonach — jak pisze A. Komonieccki — resonancja piękna, że rzadko gdzie natrafić [można], aby się w głosie tak wdzięczno zgadzały”. Do proboszcza kościoła farnego w mieście należało utrzymywanie własnym kosztem wikariusza przy tym kościele, do którego na-

¹⁷ A. Komonieccki podaje, że jeszcze w r. 1500 Góra Szubieniczna tuż koło Żywca porosła była lasem cisowym, a więc tego drzewa było pod dostatkiem.

leżało, jak już wspomniano, 5 wsi. W r. 1699 wystawiono w nim wielki ołtarz, który kupiono za 150 zł. od Akademii Krakowskiej z kościoła św. Anny w Krakowie. W r. 1703 stanęły w nim 2 nowe ołtarzyki boczne, za staraniem ks. Krzysztofa Anderskiego, proboszcza żywieckiego, wykonane przez Błażeja Zawilskiego, snycerza zembrzyckiego; proboszcz ów zbudował też zakrystię. Wojciech Mrowiec z Pietrzykowic, urzędnik folwarku starożywieckiego, ufundował w r. 1708 od strony północnej ołtarz P. Maryi, który kazał także pozłocić. Ten zabytkowy kościół (okaz wspaniałego wiejskiego budownictwa sakralnego) spłonął w r. 1945 w czasie działań wojennych, gdy Żywiec przez dłuższy czas znalazł się na linii frontu.

Kościółek św. Marka Ewangelisty za miastem został zbudowany z drzewa w r. 1591, w czasie grasującej w Żywcu zarazy¹⁸, z legatów i testamentów mieszczan, umierających podczas owej zarazy; ulano zarazem dzwonek ze spiżu Grzegorza Mucharskiego. W r. 1645 Zygmunt Zych, mieszczanin żywiecki darował kościółkowi 12 zagonów ze swej roli koło samego cmentarza, a Regina, wdowa po Marcynie Ociepcie, podarowała ostatek roli, tj. 12 zagonów, których ma on łącznie 24 na swą naprawę. Kościółek ten, za staraniem i kosztem ks. Wojciecha Symelliusa został w r. 1664 pomalowany przez Fabiana Sobinowicza. W r. 1699 sprawiła Barbara, żona Kazimierza Marzeckiego, kielich srebrny, pozłacany. Ks. Szymon Myszkowicz dał w r. 1700 część relikwii św. Marka do tego kościółka. W następnym roku Wojciech Pantofla, tkacz żywiecki, zapisał testamentem 100 zł. na msze coroczne. W r. 1708 cudowny obraz P. Maryi¹⁹ wstawiono do ołtarzyka bocznego, ufundowanego przez wójta A. Komoniecckiego. Drugi zaś ołtarzyk boczny św. Barbary został sprawiony w r. 1713 przez Barbarę, wdowę po Kazimierzu Marzeckim. Obecny kościółek św. Marka został wymurowany w r. 1885 na miejscu dawnego z drzewa w r. 1591 wzniesionego.

Kościółek Przemienienia Pańskiego na górze Borkowskiej (zwanej Tabor), nad miastem, wyrósł z kapliczki, zbudowanej z drzewa, pod tymże wezwaniem w r. 1701 przez wójta Andrzeja Komoniecckiego i jego żonę Zofię²⁰. W kapliczce tej w związku z procesją do

¹⁸ W czasie grasującego w Żywcu powietrza morowego, którego ofiarą padło przeszło 500 osób w mieście, grzebano zmarłych w dole przy kościele św. Krzyża.

¹⁹ Obraz ten znajdował się początkowo na plebanii lodygowickiej za ks. St. Kaszkowica, lecz podczas najazdu szwedzkiego został on w r. 1656 wywieziony przez Komoniecckich do Jablonki na Orawie. Potem odesłano ten obraz do kościoła parafialnego w Żywcu, zaś stamtąd wzięto go do kościoła św. Marka.

²⁰ Kapliczka ta, długości 6 łokci, została zbudowana przy kamiennej figurze Bożej Męki, wystawionej w r. 1647 przez Jana Frankowicza, mieszczanina żywieckiego.

niej została 23 kwietnia następnego roku odprawiona pierwsza msza św. W r. 1704 została ona znacznie powiększona i przebudowana przez miejscowego cieśle, Wojciecha Barabasza, na kościółek staniem i kosztem tychże obojga Komonieckich. W tymże roku dnia 7 czerwca odprawił w nim mszę św. proboszcz ks. Krzysztof Anderski, zaś 8 lipca zawieszono na nim dzwonek im. św. Zofii (imię Komonieckiej), ulany w Krakowie, a w święto Przemienienia Pańskiego solenne nabożeństwo z procesją zostało odprawione z udziałem 2 prałatów Uniwersytetu krakowskiego, z których jeden celebrował sumę, a drugi wygłosił kazanie. Na rzecz tego kościółka Jakub Panek, chłop ze wsi Koczurów, przekazał w ofierze 100 zł., aby corocznie proboszcz żywiecki pobierał procent od tej kwoty na 3 msze św. W kościółku kosztem jego fundatorów postawiono w r. 1704 dwa boczne ołtarzyki: św. Andrzeja i św. Zofii (imiona fundatorów), a trzeci w roku 1716 P. Maryi Częstochowskiej z północnej strony. Dla tego kościółka Urząd miejski podarował w r. 1705 18 zagonów (tj. 2 niwki), z przeznaczeniem tego gruntu na założenie na nim cmentarza i naprawę kościółka, zaś w r. 1709 postawiono parkan wokół tego cmentarza. W r. 1726 ks. Grzegorz Pikulski kupił za 30 zł. od Karola Ozajstowicza niwkę o 9 zagonach dla tego kościółka. Obecny kościółek został wymurowany w latach 1850—56 na miejscu dawnego drewnianego i służy on dziś jako kościółek cmentarny.

Na zakończenie warto wspomnieć jeszcze o kapliczce św. Wita, stojącej przy drodze do dawnego Starego Żywca. Została ona wybudowana z drzewa w r. 1669 z rozkazu Jana Kazimierza w miejscu, zwanym na Lipniu, tzn. od lip tam przedtem rosnących, gdzie początkowo była tylko studnia ocembrowana, a w pobliżu stała drewniana figurka Bożej Męki. Król, po swej abdykacji w r. 1668, opuszczając w następnym roku Polskę, zatrzymał się w przejeździe do Francji w zamku żywieckim, gdyż państwo żywieckie stanowiło jego własność. Przebywając tu od 28 maja do 5 lipca 1669 r. Jan Kazimierz zachorował i woda z owej studni, mająca posiadać własności lecznicze, uzdrowiła go i dlatego z wdzięczności dla św. Wita kazał zbudować ową kapliczkę²¹. Przed odjazdem z Żywca Jan Kazimierz przekazał w darze kościołom w Cięcinnie, Jeleśni i dla przyszłego w Rajczy kawałki ziemi na ich potrzeby, zaś do mającego być zbudowanego kościoła w Rajczy — swój obraz M. B. Częstochowskiej na blasze w hebanowych ramach. Oddał on państwo żywieckie w opiekę biskupowi krakowskiemu Andrzejowi Trzebickiemu, któremu polecił, aby za-

²¹ Obecna kapliczkę wymurowano w r. 1809, na miejscu drewnianej z r. 1669. Zawieszona w niej tablica z r. 1702 sławi wierszem źródło i jego patrona św. Wita, a zaopatrzona jest monogramem wójta żywieckiego Andrzeja Komonieckiego, autora tego wiersza.

czętą budowę kaplicy w katedrze wawelskiej dokończył z dochodów dóbr żywieckich, a ich resztą spłacał długi.

Po podaniu przekazów tejże kroniki dotyczących kościołów w samym Żywcu, zamieszczamy z kolei jej przekazy odnoszące się do kościołów w jego okręgu, tj. w całej Żywiecczyźnie, tzn. po jej podziale w r. 1608 na obszarach państw: żywieckiego, lodygowickiego i ślemieńskiego, a także — choć nie należącym do Żywiecczyzny — w państwie suskim (dzierzonym początkowo od r. 1608 przez rodzinę Komorowskich, a później Wielopolskich), a to z tej racji, iż owa kronika relacjonuje również o kościołach w Suchej i Krzeszowie, leżących na terenie tego państwa. Istniejące dziś na terytorium państwa suskiego kościoły w Lachowicach (zbudowany z drzewa w r. 1789) i w Koszarawie (wymurowany w latach 1839—43), nie będą tu opisane, albowiem — jako wzniesione po zakończeniu kroniki — nie zostały one w niej ujęte.

Relacje kroniki A. Komonieckiego odnoszące się do Żywiecczyzny są dość obszerne dla jednych kościołów, dla innych zaś bardzo szczupłe i obejmują okres przeważnie od schyłku XVI w. do pierwszej ćwierci XVIII stulecia. Trzeba tu podkreślić, że przy budowach dawnych kościołów w Żywiecczyźnie, wznoszonych wyłącznie z drzewa, którego było pod dostatkiem w tej lesistej krainie, byli zajęci głównie cieśle miejscowi, a tak samo przy wystroju wnętrza świątyń — snycerze i malarze żywieccy. Również w przeważającej mierze proboszczami i wikariuszami byli żywczanie. Prawie we wszystkich tych kościołach istniały różne Bractwa religijne. Oprócz wiadomości, zawartych w kronice, podajemy także inne, zaczerpnięte z różnych opracowań, które wraz z informacjami luźniej związanymi z tytułem artykułu, zamieszczone są w przypisach.

W Rajczy zbudowano z drzewa w r. 1674 — za uprzednim z 4 lipca 1669 r. zezwoleniem Jana Kazimierza — kościół pod wezwaniem św. Wawrzyńca męczennika i św. Kazimierza królewicza. Inicjatorami budowy byli ks. Wojciech Symellius, dziekan i proboszcz żywiecki, a wówczas pleban milowski oraz ks. Kazimierz Gałęcki, jezuita, który często głosił tu kazania, a do tego dzieła przyczynili się również Wawrzyniec Wodzicki, długoletni starosta żywiecki, czyli administrator generalny państwa żywieckiego i Kazimierz Rabczyński, podstarości żywiecki i oni obaj byli dobrodziejami tego kościoła, który poświęcił, z upoważnienia biskupa krakowskiego ks. Wojciech Symellius w dniu św. Stanisława i odprawił w nim pierwszą mszę św. Kościół ten stanął na darowanym zarębku Jana Butora, zbudowany tam przez dobrego majstra ciesielskiego Zyrka z Żabnicy, a pomalowany przez Fabiana. Jan Kazimierz w przeddzień swego odjazdu (tj. 4 lipca 1669 r.) z Żywca do Francji podarował do mającego być zbudowanego

wanego kościoła swój obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z Dzieciątkiem, malowany na blasze, oprawny w hebanowe ramy, otrzymany z zamku belzkiego, który to obraz towarzyszył królowi we wszystkich wyprawach wojennych, będąc mu pomocą. Dzwonnicę (wieżę) wystawiono w r. 1693 kosztem samych parafian, którzy dostarczyli spośród siebie cieśli, sami pracowali i dali materiał, tj. drzewa (150 sztuk), desek (z 10 tramów), gontów (450 kóp) i gwoździ (270 kóp). Na tej dzwonnicy zawieszono przygotowane już wcześniej dzwony: średni, sprawiony w r. 1677 przez Mikołaja Koconia ze wsi Sól, większy, sprawiony w r. 1696 przez Pawła Bieguna i mały, sprawiony w r. 1684 przez Marcina Jaszka, urzędnika folwarku w Węgierskiej Górcie. Obok kościoła wystawiła Bożą Mękę kamienną Ewa Jaszkowa na tym miejscu, gdzie męża jej, Marcina owego urzędnika folwarcznego, zbójnicy zabili 16 lipca 1688 r. Organy sprawiono w r. 1718. Obecny kościół wymurowano w r. 1890 na miejscu dawnego.

W Milówce wybudowano z drzewa kościół w latach 1628—30 (za królowej Konstancji, żony Zygmunta III Wazy, właścicielki państwa żywieckiego), według aktu erekcyjnego biskupa Marcina Szyszkowskiego, pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. Maryi i świętych Aniołów, którym zarządzał proboszcz radziechowski. Kościół ten wzniesiono dlatego, że pleban radziechowski musiał daleko jeździć w góry do chorych, zaś miejscowi ludzie chodzić do kościoła aż do Radziechowów. Uposażenie tego kościoła składało się w jego początkach z następujących świadczeń ludności: 8 kmieci wsi Cisiec musiało uiszczać tytułem mesznego po 1 zł. i 15 gr. oraz po wiertelu (ćwiertni) owsa; 17 kmieci wsi Milówka — po 2 zł. i 15 gr. oraz po wiertelu owsa; 11 zarębników wsi Rajcza i Czulałow — po 15 groszy; 19 zarębników wsi Rycerka — po 15 gr.; 9 zarębników wsi Ujsoły po 15 gr.; 14 kmieci wsi Sól — po 2 złote; 8 zarębników wsi Nieleddwia — po 15 gr.; 12 zarębników wsi Szare — po 1 zł. oraz 18 zarębników wsi Kamesznica po 1 zł. Kościół zaś posiadał rolę szerokości 80 zagonów (tzw. rola Witosowska), leżącą między rolami Szymona Szczotki i Walentego Waligóry. Do probostwa milowskiego przydzielono do r. 1669 z nowego karczunku następujące gospodarstwa we wsiach: Cisiec — 1 zarębnik, płacący rocznie po 1 zł.; Czulałow i Rajcza — 5 zarębników; Rycerka i Radeczka — 11 zarębników; Ujsoły — 15 zarębników; Sól — 3 chałupników z zagrodami; Nieleddwia — 8 zarębników; Szare lub Śmierławka — 4 zarębników oraz Kamesznica — 1 zarębnik. Wsie te zostały odłączone od fary radziechowskiej, do której z dawna należały. Ze wszystkich tych wsi należało się plebanowi milowskiemu rocznie tytułem mesznego 178 zł i 15 groszy. Kościół został pomalowany w r. 1632, a w 4 lata później poświęcony przez biskupa krakowskiego Mi-

kołaja Oborskiego. W r. 1667 ks. Piotr Chybowicz został pierwszym proboszczem w Milówce, lecz został on w r. 1670 zastrzelony we Frydmanie na Spiszu, na ambonie w czasie głoszenia kazania. W tymże roku objął po nim probostwo milowskie ks. Wojciech Symellius, kaznodzieja żywiecki, a gdy w r. 1672 zmarł ks. Mikołaj Fołtyński, proboszcz żywiecki, tedy objął on również probostwo żywieckie, dzierżąc jednocześnie oba te probostwa. Ołtarz św. Anny, wystawiony w r. 1665 kosztem Adama Mikołajczyka z Ciśca wraz z żoną, został poświęcony w r. 1672 w dniu św. Anny (26 lipca) przez biskupa Oborskiego. W następnym roku (tj. 1673) przyłączono do kościoła w Milówce wieś Zabnicę, za staraniem ks. Wojciecha Symelliusa, dziekana żywieckiego i plebana milowskiego, a tedy ks. Sebastian Goniparowicz, proboszcz radziechowski apelował w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej. Do kościoła sprawiono 3 dzwony: wielki w r. 1642 przez Szymona Szczotkę, średni w r. 1663, który w tym roku zawieszono na dzwonnicy i mały (sygnaturkę) w r. 1684 przez Marcina Jaszka, owego urzędnika folwarku w Węgierskiej Górcie. Kamienna Boża Męka przy kościele została wystawiona w r. 1663 kosztem Szymona Szczotki na jego roli. W r. 1680 ks. Wojciech Symellius, dziekan i proboszcz żywiecki, zrezygnował z probostwa w Milówce, które objął ks. Mikołaj Brzuchański, wikariusz żywiecki. Dał on zrobić w r. 1688 ołtarz wielki, który wykonał Ferdynand Niemiec, doskonały snycerz; zrobił on także dużą Pasję do ołtarza kaplicy oraz organy. W r. 1695 (dnia 13 czerwca) zmarł ks. Mikołaj Brzuchański, a jego następcą na probostwie milowskim został ks. Jan Franciszek Komoniecki (1655—1716), żywczanin, pleban w Rużomberku nad Wagiem na Liptowie. W r. 1697 (26 lipca) zostało wprowadzone do kościoła w Milówce, za staraniem jego proboszcza ks. Jana Komonieckiego, Bractwo św. Anny, przez ks. Wojciecha Floriana Wrońskiego, bernardyna, kantora i wikariusza konwentu kalwaryjskiego, żywczanina; przy wprowadzeniu tego Bractwa były obecne: Bractwo Różańcowe z Żywca, Bractwo Szkaplerzne z Rychwałdu i Bractwo Anioła Stróża z Łodygowic, a działa się to za rządów diecezją krakowską biskupa Jana Małachowskiego, zaś państwa żywieckiego Franciszka Wielopolskiego. Na to Bractwo św. Anny w kościele milowskim i na odprawianie w nim nabożeństwa brackiego proboszcz milowski, jako fundator i promotor, zadeklarował zostawić 10 swoich krów, zaś parafianie przyrzekli oddać także drugie 10 krów, które mieli trzymać chłopci milowscy, a czynsz od tych 20 krów, płatny corocznie na św. Marcina w wysokości 40 zł., miał być przeznaczony dla plebanów milowskich. Do obrazu brackiego św. Anny sprawił koronę srebrną na głowę P. Jezusa organista milowski Szymon Wszeński, koronę dla P. Maryi — Paweł Hasia z Ciśca, koronę dla św. Anny — Anna Burówna, żona Jakuba Golca, młynarza w Soii, zaś sukienkę srebrną dla

św. Anny sprawiła Regina Kolasina, kowalka cięcińska, dla P. Maryi — Ewa Jaszkowa, wdowa z Kamesznicy, dla P. Jezusa — Sebastian Szczotka z Miłowki i dla Ducha św. ze srebra — Jan Wieczorek, rajca żywiecki, a relikwiarz św. Anny, oprawiony w srebrną rękę, ofiarował temuż ołtarzowi w r. 1705 Andrzej Komoniecki, wójt i kronikarz żywiecki. Inny ołtarz, ozdobniejszy, sprawił własnym kosztem w r. 1708 Błażej Pawlus z Cięciny, który pozłociono w r. 1712. Kaplice tajemnic Męki Pańskiej na cmentarzu, tj. wokół kościoła, wybudowano w r. 1708, a w 5 lat później wprowadzono znowu Bractwo św. Barbary. W latach 1834—39 wzniesiono kościół murowany, na miejscu dawnego²².

W Cięcinie zbudowano z drzewa w r. 1542 kościół (rozbudowywany w XVII i XIX w.) pod wezwaniem św. Katarzyny, który w r. 1580 został okradziony przez złodziei. Kościół ten pomalowano w r. 1627, a w 40 lat później rozszerzono go i zbudowano za ks. Stanisława Kaszkowica dzwonnice²³. W r. 1669 Jan Kazimierz, przed opuszczeniem Żywca w drodze do Francji, pozwolił wymierzyć przy tym kościele dwa zagony ziemi albo stajania pola pańskiego z folwarku Węgierskiej Górki i oddać je dla zbudowania na tym polu budynku mieszkalnego dla kapłanów i stajen dla ich koni, którzy na odpusty do tego kościoła przyjeżdżają. W r. 1697 Michał Rypień, kowal cięciński, sprawił własnym sumptem do tego kościoła organy za 500 złotych, a żona jego, Regina zapisała 400 zł. na procent, aby z tej sumy corocznie odsetki wypłacano miejscowemu organście.

W Radziechowach istniał u schyłku XIV w. kościół zbudowany z drzewa, pod wezwaniem św. Marcina — najstarszy w tej okolicy po starożywieckim — rozbudowany w r. 1727 i dwukrotnie jeszcze później przekształcany. W r. 1547 ulano do tego kościoła wielki dzwon, który zawieszono później na dzwonnicy, wybudowanej w r. 1596. Królowa Konstancja, właścicielka państwa żywieckiego, naznaczyła w r. 1628 — z powodu rozległości parafii radziechowskiej — temu kościołowi 2 wikariuszy, na których utrzymanie powiększyła uposażenie plebana: 1) na jednego wikariusza —

²² W nowym kościele w Miłowce znajdują się: w ołtarzu głównym, wykonanym przez snycerza Aleksandra Belopotockiego z Rużomberku na Liptowie, statua M. B. Wniebowziętej; portrety proboszczów miłowskich; statuy barokowe — Chrystus w Ogrojcu i Pieta; chrzcielnica kamienna, barokowa, prawdopodobnie z XVII w.; epitafium ks. Jana Komonieckiego, drewniane z dwoma szkieleciami w biletach, ze stulami, księgą ewangelii i kielichem oraz z jego głową, z r. 1716 z napisem: „D. O. M. — Hic maximus sum peccator, rogo pro me sis precator, Joannes Commonecius parochus loci istius, obijt aetatis suae annorum 61, anno Domini 1716, die 22 July, Miłowka”.

²³ Kościół w Cięcinie ma 2 nawy: krótszą i węższą oraz dłuższą i szerszą; 3 ołtarze boczne z XVII w.; chrzcielnicę kamienną z r. 1705, a dzwonnica (wieża) otoczona jest szalowanymi sobotami.

we wsi Cięcinnie, gdzie jest kościół, a kmieci jest 5, którzy proboszczowi płacili po 15 groszy, teraz nakazano im dawać tytułem mesznego (zwanego tu także taczmo) po 1 wiertelu żyta i tyleż owsa, podobnie jak i inne wsie uiszczają, zaś 8 zarębników ma płacić po 1 grzywnie, czyli po 48 groszy; wieś Bystra z 20 zarębnikami — po 12 gr.; wieś Brzuśnik i Łapiennica z 26 zarębnikami — po 12 gr. i wieś Żabnica z 12 zarębnikami — po 12 gr.; 2) na drugiego zaś wikariusza placą — wieś Juszczyzna z 8 kmieciami, którzy z dawna uiszczali po 15 gr., teraz mają dawać po 2 złote i 15 groszy; wieś Lesna z 17 zarębnikami, którzy płacili po 4 gr., teraz mają dawać po 12 gr.; wieś Słotwina z 15 zarębnikami płacącymi dotychczas po 4 gr., a teraz mają uiszczać po 12 gr.; wieś Ostre z 15 zarębnikami, którzy płacili po 4 gr., a teraz mają dawać po 12 gr.; z folwarku zaś wieprzkiego skarb zamkowy ma corocznie płacić po 50 złotych, a z folwarku lipowskiego po 40 złotych. Nadto plebanowi radziechowskiemu nadano rolnika Stanisława Dziadka w Radziechowach, siedzącego na gospodarstwie ze wszystkimi rolami, łąkami, pastwiskami, robociznami i czynszami oraz nadano mu 2 zarębników Cwajdów.

W r. 1642 ks. Stanisław Kaszkowic, pleban łądogowski, objął probostwo radziechowskie po ks. Walentym Iwanowskim, który przeszedł po nim na probostwo w Kętach. W r. 1693 ks. Sebastian Goniparowicz, jako proboszcz radziechowski, odprawił swoje 50-lecie kapłaństwa w kościele żywieckim, gdyż był rodem z Żywca; zmarł on 17 kwietnia 1698 r., będąc tu proboszczem 31 lat i dał się poznać jako kapłan bardzo dobrotliwy i miłosierny, gdyż od po-grzebów mało albo i nie nie pobierał, a meszne (tj. daninę 1 ćwiertni żyta i tyleż owsa z lanu rocznie za słuchanie mszy św. i udzielanie sakramentów — tzw. *annona missalis*) parafianom odpuszczał. Na jego miejsce nastąpił 7 lipca ks. Józef Vanni, rodem z Florencji, sprowadzony przez właściciela państwa żywieckiego Franciszka Wielopolskiego; nie głosił on kazań ani nie spowiadał (nie znał widocznie języka polskiego), a tylko wikariuszy trzymał, którzy zań te obowiązki spełniali; plebanię dzierżawił, albowiem sam przebywał przy dworze pańskim. Adam Pawlus z Wieprza wystawił w r. 1709 swoim kosztem przy kościele kamienną Bożą Mękę, którą wykonał Wojciech Habdas z Zarzecza. W roku 1720 wprowadzono do tego kościoła Bractwo św. Izydora oracza. W tymże roku zbudowano kaplicę na górze nad kościołem, zaś w 2 lata później wymurowano również kaplicę przy kościele. Posiada ona kapliczkę Ogrojcową od strony wschodniej, oraz prostokątną kaplicę św. Izydora, zbudowaną w r. 1722 od strony północnej²⁴.

²⁴ Kościół radziechowski posiada: ołtarz główny z r. 1756, wykonany przez stolarza żywieckiego Wojciecha Pacha i nieznanego snycerza, a 2 ołtarze boczne pochodzą z okresu z około r. 1748; dwa ołtarze

W Lipowej zbudowano z drzewa prawdopodobnie w r. 1509 kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła. Prezbiterium, zwane wówczas małym chórem, polecili pomalować dwaj urzędnicy folwarku w Węgierskiej Górze: Krzysztof Cader i Jakub Figura, a resztę kościoła pomalowali w roku 1640 swoim kosztem lipowianie i słotwinianie. W r. 1696 została przeniesiona sygnaturka z kościoła w Cięcinie kosztem Michała Rypnia, kowala cięcińskiego i jego żony Reginy i temu kościołowi przez nich darowana. Obecny kościół został wymurowany w r. 1896 na miejscu dawnego²⁵.

W Łodygowicach wystawiono z drzewa w r. 1634—35 kościół pod wezwaniem świętych Szymona i Judy Apostołów oraz św. Stanisława męczennika, który powiększono w drugiej połowie XVII w. i potem w następnym wieku²⁶. Stary kościółek łodygowicki wziął w r. 1631 pod swą opiekę ks. Stanisław Kaszkowic i został tu proboszczem i za jego staraniem wzniesiono właśnie w wymienionym roku nowy kościół z drzewa, na którego budowę dał 150 złotych Stanisław Warszycki, wojewoda mazowiecki, który wówczas dzierżył państwo łodygowickie²⁷. Kościół ten poświęcił dnia 8 maja 1636 r. biskup Oborski, a w następnym roku został kościół pomalowany. W r. 1639 wprowadzono doń, za staraniem ks. St. Kaszkowica, dziekana oświęcimskiego i proboszcza łodygowickiego, Bractwo Anioła Stróża, które ustanowili w nim paulini ze Skalki na Kazimierzu. Stanisław Warszycki, pan na Łodygowicach, kupił z pieniędzy prowentowych (tzn. z dochodów) swego państwa monstancję połączoną od tychże paulinów za 333 złotych i 5 groszy. W r. 1673 kupiono sygnaturkę. Ks. Jan Niemczyk (Nemetius), żywczanin, zrezygnował w r. 1679 z probostwa łodygowickiego, przekazawszy dziekanaństwo żywieckie ks. Wojciechowi Symelliowski, proboszczowi w Żywcu, a sam objął probostwo w Chrzanowie, gdzie został dziekanem nowogórskim. Przyczyną rezygnacji ks. J. Niemczyka z probostwa łodygowickiego była jego sprawa

w kaplicy: jeden z r. 1725, wykonany przez Macieja Weissmanna, snycerza z Frydka, z obrazem św. Izydora z r. 1719, malowanym przez malarza żywieckiego Stanisława Lisickiego i drugi — Chrystusa Ukrzyżowanego z 1-ej ćwierci XVIII w.; statuy M. Bożej z Dzieciątkiem z XIV w. oraz taka sama z około 1500 i ambona późnobarokowa z około r. 1748.

²⁵ Kościół w Lipowej ma: tryptyk malowany — pośrodku św. Rodzina, na skrzydłach wewnątrz św. Bartłomiej i św. Jan Chrzciciel, a zewnątrz 4 sceny Męki Pańskiej; na predelli — Ostatnia Wieczera z 2-ej ćwierci XVI w.

²⁶ W Łodygowicach jest piętrowy dwór obronny, siedziba właścicieli państwa łodygowickiego, na miejscu drewnianego wymurowany, którego budowę rozpoczął w r. 1629 Jerzy Zbaraski, kasztelan krakowski, a ukończył ją po jego śmierci (1631 r.) Stanisław Warszycki, kasztelan krakowski, który dwór ten otoczył w r. 1673 wałem i murem.

²⁷ Po śmierci w r. 1681 Stanisława Warszyckiego władzę państwem łodygowickim przez 16 lat Michał Warszycki (zmarły w r. 1697), a po nim trzymała je w dożywocie jego żona Domicela.

sądowa z Stanisławem Warszyckim z powodu dziesięciny z folwarków państwa łodygowickiego, która to sprawa w apelacji oparła się aż o Rzym i wygrał ją ks. J. Niemczyk, lecz nie chciał on pozostać w majątności Warszyckiego, gdyż nie zamierzał prowadzić kłótni z tym chciwym panem²⁸. Na miejsce ks. J. Niemczyka został wprowadzony na probostwo łodygowickie ks. Urban Stanisław Kupiszewski, wicedziekan kapituły kolegiackiej w Pileży, który potem został dziekanem żywieckim. Zmarł on w Łodygowicach 15 lipca 1703 r. i został w tamtejszym kościele pochowany, a probostwo łodygowickie po nim objął ks. Antoni Chrzaszczewicz, zaś dziekanem żywieckim został ks. Jan Józef Polak, proboszcz lipnicki i komorowicki, rodem z Frydka na Śląsku Cieszyńskim²⁹.

W Mikuszowicach kościół pod wezwaniem św. Barbary miał zbudować, według podania, Maciej Kmita Mikuszowski, były zbójnik, który — otrzymawszy glejt królewski — kupił sobie tu soktystwo i wznosił kościół z drzewa samego sosnowego, który w r. 1687 spłonął. W 3 lata później, za staraniem ks. Kupiszewskiego, stanął z ofiar mieszkańców Buczkowic kosztem 430 złotych nowy kościół (stawiał go cieśla Piotr Piotrowski) który w r. 1692, za zezwoleniem biskupa Stanisława Szembeka, poświęcił ks. Urban Kupiszewski, dziekan i proboszcz łodygowicki. Trzeba wspomnieć, że w czasie wyprawy Szwedów w marcu 1656 r. na Żywiec usypano w Mikuszowicach szańce, aby w nich stawić opór i były one strzeżone; tu stoczono bitwę, po której Szwedzi spalili Mikuszowice.

W Wilkowicach kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła został pomalowany w r. 1632, a organy sprawił za 200 złotych Antoni Kania z Wilkowic; wielki dzwon nosi rok 1502, a sygnaturka — 1522. Również i ta wieś podczas owego napadu Szwedów w marcu 1656 r. została przez nich spalona.

W Jeleśni został zbudowany z drzewa kościół pod wezwaniem św. Wojciecha biskupa przed r. 1584, gdyż w tym roku ludwisarz orawski Jan Wayzer ułął do niego dzwon. Początkowo kościół ten, jak i okoliczne wsie należały do fary w Żywcu i dopiero w r. 1628 został on samodzielnym, a pierwszym jego proboszczem był ks. Andrzej Chytrzeński, rodem z Żywca. Na rzecz tego kościoła płaciła w r. 1628, po jego odłączeniu od fary w Żywcu, meszne pieniężne ludność następujących wsi: Jeleśni 31 rolników (tj. kmieci) po 2 zł. i 15 gr.; Krzyżowej i Przyborowa 41 rolników po 1 grzywnie (tzn. po 48 groszy); Koszarawy i Korbiewa 29

²⁸ Stanisław Warszycki, rządząc od r. 1651—1681 w kasztelanii krakowskiej uciskał tam chłopów, nakładając na nich nowe ciężary.

²⁹ Przy prezbiterium od strony wschodniej kościoła łodygowickiego jest kaplica Ogrojca i w niej ołtarzyk z figurą Chrystusa Frasobliwego; dach kościelny gontowy, a prostokątna wieża z końca XVIII w., z 3 stron soboty.

rolników po 1 zł.; Pewli 12 zarębników po 24 grosze; Sopotni Wielkiej 12 zarębników po 24 gr. i Sopotni Małej 12 zarębników po 24 grosze. Nadto wsie: Jeleśnia, Krzyżowa, Przyborów i Koszarawa miały dawać corocznie po wiertelu owsa oraz wszystkie wymienione wsie po kwarcie masła rocznie, zaś z folwarku jeleśniańskiego miał płacić dla tego kościoła skarb zamkowy w Żywcu corocznie tytułem mesznego 150 złotych. Ponadto kościół ten posiadał rolę (zwaną Buławowska) o szerokości 74 zagonów, leżącą między rolami Wojciecha Witka i Jana Bohela oraz rolę poddanych we wsi Krzyżowej, na której siedzieli Tomasz Krzyżowski i Kachnalek.

W r. 1631 Jędrzej Gąsior, sołtys przyborowski, proboszcza ks. Chytrzeńskiego w kościele podczas kazania znieważył głośno obelżywymi słowami i odgrażał się go zabić, za co ów proboszcz ugodowo taką karę sołtysowi wyznaczył, że ten w dzień Bożego Narodzenia miał publicznie w kościele księdza przeprosić, siedzieć w kunie przez 9 procesyj i kazań pod karą 100 grzywien oraz wybudować własnym kosztem plebanię. To wszystko zostało wykonane przez owego sołtysa. W roku 1645 zmarł w Jeleśni ks. Andrzej Chytrzeński, muzyk dobry i jako żywczanin został pochowany w żywieckim kościele parafialnym. W r. 1668 objął probostwo jeleśniańskie, po śmierci ks. Sebastiana Sapińskiego, ks. Jan Symellius, który zaraz kazał ulać do kościoła dzwon wielki (z działa rozerwanego). W następnym roku tj. 1669, Jan Kazimierz w przeddzień swego odjazdu z Żywca do Francji, tzn. 4 lipca 1669 r., wystawił przywilej dla kościoła w Jeleśni, którym darował temu kościołowi zarębek Wacława Janika, kościelnego jeleśniańskiego, w Sopotni Małej, aby ten płacił z niego temuż kościołowi corocznie po 10 zł. na wyrób hostii i zakup wina mszalnego. Na tym zarębkowi ów kościelny jeleśniański, Wacław Janik, zbudował własnym kosztem kapliczkę św. Wacława (swego patrona), którą przewiózł z tego zarębka do Jeleśni ku kościołowi proboszcz tego kościoła ks. Sebastian Chabowski i podwyższył czynsz z owego zarębka o 10 zł., tj. 20 zł. rocznie, wbrew przywilejowi królewskiemu. W r. 1670 biskup Oborski poświęcił w tym kościele dwa ołtarze i dzwon. W dniu 15 stycznia 1675 zmarł ks. Jan Symellius, proboszcz jeleśniański i — jako żywczanin — został pochowany w kościele parafialnym w Żywcu. Na jego miejsce nastąpił ks. Sebastian Chabowski (rodem z Chabówki) i za jego staraniem został ulany w r. 1685 nowy dzwon do kościoła w Jeleśni, a gdy ten zmarł w r. 1687 (pochowany w tymże kościele), probostwo po nim objął ks. Sebastian Szałdrzyński, żywczanin, bakałarz nauk wyzwolonych, który w r. 1693 zaczął budować nowy murowany kościół, którego budowę ukończono w r. 1702. Dzwonnicę zbudował Jakub Machalik, młynarz i cieśla z Lesnej. Kościół posiadał 3 dzwony: średni ulany w Żywcu w r. 1584, wielki z działa rozerwanego ulany w r. 1668 i mniejszy z r. 1685. W kościele tym, za

staraniem ówczesnego proboszcza ks. Grzegorza Gałuszkowica, zaprowadzono w r. 1724, z promocją jezuitów, Bractwo św. Józefa.

W Rychwałdzie został zbudowany z drzewa, zapewne z początkiem XVI w., kościół pod wezwaniem św. Mikołaja, który został poświęcony w r. 1547, a przeniesiony w r. 1757 do Gilowic. Dzwon wielki sprawił w r. 1565 własnym kosztem Grzegorz Duc z Rychwałdu i dla niego oraz 2 innych wystawił dzwonnice Jerzy Wiśnicki, cieśla i snycerz żywiecki. W r. 1596 zmarł pleban tego kościoła ks. Walenty ze Starego Sącza. Kościół pomalował w r. 1635 proboszcz ks. Baltazar Szumski. W roku 1647 ujawnił się w tym kościele obraz cudowny N. P. Maryi, kiedy to dnia 8 września w święto Narodzenia P. Maryi dzierzawczyni Małego Rychwałdu (Rychwałdku) Elżbieta z Bibersztyna Karska, będąc na nabożeństwie, widziała obraz ten mieniący się różnymi barwami, a doznawszy odeń różnych łask uwotowała go. Gdy zaś z kolei Piotr Samuel Grudziński, starosta średzki, wyzdrowiał, w podzięcie za to sprawił nowy ołtarz do tego obrazu oraz wielkie korony srebrne i był dobrodziejem tego kościoła. Również jego syn Zygmunt Aleksander, ofiarowany temu obrazowi, odzyskał zdrowie, za co matka jego Katarzyna z Komorowa Grudzińska złożyła w ofierze ornat biały. Trzeba nadmienić, iż obraz ten przywozła Katarzyna z Komorowa, żona Piotra Samuela Grudzińskiego, z Wielkopolski, a mianowicie z Grudna, majątności swego męża, do zamku ślemińskiego i podarowała go kościołowi rychwałdzkiemu, a obraz ten poświęcił biskup Oborski. W r. 1653 Wojciech Kunowski, dzierzawca Małego Rychwałdu, polecił wymurować w Rychwałdzie przy kościele na pagórku kapliczkę dla procesji i stacji Bożego Ciała, zaś naprzeciw niej Dobrowiński, podstarości ślemiński, zbudował drugą drewnianą, która w r. 1706 została przeniesiona na wierzchołek wzgórza. W r. 1658 Katarzyna z Komorowa Grudzińska, pani dziedziczna państwa ślemińskiego, oddając się w opiekę obrazowi P. Maryi Rychwałdzkiej i w podzięcie za wyratowanie z morowego powietrza oraz chorób, jako też za ocalenie w czasie najazdu szwedzkiego swojej ślemińskiej majątności od pożarów i rabunków pielgrzymowała wraz z żywieckim Bractwem Różańcowym i mieszkańcami miasta Żywca oraz wsi okolicznych wspólnie z kapłanami do tego obrazu w kościele rychwałdzkim, nawiedzając go i wotując³⁰. Gdy w r. 1660 zmarł w Śleminiu 21-letni Zygmunt Aleksander Grudziński, syn Katarzyny i Piotra Grudzińskich, pochowany w następnym roku w kaplicy M. Bożej na Jasnej Górze, matka za jego duszę fundowała mszę św. w każdą

³⁰ Podczas napadu Szwedów na Żywiec w marcu 1656 r. Katarzyna z Komorowa Grudzińska obsadziła swymi ludźmi Przełęcz Kocierską i wieś Las, zamykając przejście przez nie wiodące. Zastąpiła się więc dobrze w tej narodowej wojnie i pozostała w pamięci okolicznej ludności jako dobrodziejka kościoła rychwałdzkiego, a za swoją postawę w tej wojnie weszła na kartę dziejów swego narodu.

środe w kościele rychwałdzkim, z przeznaczeniem ofiary dla tamtejszego prebendarza. W dniu 19 września 1672 r. Katarzyna z Komorowa³¹, zapisała na fundowaną przez siebie prebendę rychwałdzką do ołtarza P. Maryi 200 złotych na wsi Rychwałdzie, aby dla każdorazowego prebendarza przekazywać corocznie (w 2-ach ratach po 100 zł.: na Boże Narodzenie i na św. Jana Chrzciciela) z zamku ślemieńskiego na dwie msze św. tygodniowo za nią i jej syna Zygmunta Aleksandra, co aprobował biskup Oborski. Kazała ona także zbudować mieszkanie w Rychwałdzie dla księży prebendarzy, na której to prebendzie pierwszym był sędziwy ks. Jan Zyzański. W roku 1675 zmarła Katarzyna z Komorowa Lacka (Grudzińska), która przed śmiercią zapisała swym testamentem 600 złotych w gotówce na wprowadzenie Bractwa św. Szkaplerza do kościoła rychwałdzkiego.

Ks. Jan Wojciech Mazurkiewicz, proboszcz w Rychwałdzie, sprawił swoim kosztem w r. 1680 organy do tego kościoła, które wykonali w Żywcu organomistrze z Liptowa. W r. 1683 (23 grudnia) zmarł ks. Mazurkiewicz, proboszcz w Rychwałdzie, który 42 lata był plebanem w tym kościele i został tam pochowany przed ołtarzem Męki Pańskiej, na który fundował 1000 złotych na msze św. za swoją duszę, aby z procentu tej kwoty były odprawiane w każdy piątek. Na jego miejsce postąpił na probostwo rychwałdzkie ks. Andrzej Pluciński, rodem z Żywca. W dniu 20 listopada 1689 r. wprowadzono do tego kościoła Bractwo św. Szkaplerza, za pośrednictwem oo. karmelitów bosych z konwentu św. Michała w Krakowie, co stało się za rządów w państwie ślemieńskim Konstancji Otylii Ogińskiej z Pieskowej Skąły, za proboszcza rychwałdzkiego ks. Andrzeja Plucińskiego i za podstarościego ślemieńskiego Michała Radziechowskiego. Równocześnie przeniesiono cudowny obraz P. Maryi z bocznego do wielkiego, nowo wystawionego ołtarza. Kościół ten spotkały przykre wypadki, jak okradzenie w r. 1686 obrazu Matki Bożej z wotów i zabicie przez piorun 2 chłopców w r. 1692, którzy dzwonili na wieżę w czasie nadciągającej burzy. W r. 1712 ks. Franciszek Mizerski, prebendarz rychwałdzki, zbudował nową mansję (mieszkanie), bo stara uległa zniszczeniu. Do kościoła tego wprowadzono w roku 1718 drugie Bractwo, za staraniem ks. A. Plucińskiego, który w poprzednim roku wystawił dlań nowy ołtarz. Obecny kościół w Rychwałdzie wymurowano w r. 1756 w stylu barokowym³².

³¹ Katarzyna z Komorowa (bratanica Piotra Komorowskiego z Suchej) była 1-voto żoną Piotra Samuela Grudzińskiego, starosty średzkiego, a 2-voto żoną Aleksandra Teodora Lackiego, marszałka nadwornego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

³² W głównym ołtarzu kościoła w Rychwałdzie umieszczony jest obraz cudowny M. Bożej z Dzieciątkiem, który został przeniesiony w r. 1756 z dawnego kościoła do nowego.

W Ślemieniu zbudowano z drzewa w r. 1592 kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, a pomalował go w r. 1680 malarz węgierski Gabriel Barna. Dzwon do niego został ulany w Ślemieniu w r. 1595 przez Urbana Kołodzieja. W r. 1662 Katarzyna z Komorowa Grudzińska powiększyła ten kościół i zbudowała wieżę oraz ufundowała w Ślemieniu szpital (tzn. dom) dla 15 ubogich, wyznaczony dla niego ordynarię w naturze i pensję roczną w wysokości 66 złotych. W dziesięć lat później spowodowała utworzenie parafii w Ślemieniu, wyjednałszy u ks. Wojciecha Mazurkiewicza, proboszcza rychwałdzkiego zgodę na erygowanie parafii ślemieńskiej ze względu na dużą odległość Ślemienia od Rychwałdu (do którego kościół ślemieński należał) i dla wygody właścicieli i mieszkańców zamku ślemieńskiego³³, jako też parafian ślemieńskich w udziale w nabożeństwach. W tymże 1672 roku Katarzyna z Komorowa nadała rolę nowemu proboszczowi ślemieńskiemu ks. Jędrzejowi Kościeleckiemu i wyznaczyła mu oraz jego następcom 250 złotych pensji corocznej z dochodów zamku ślemieńskiego tytułem mesznego z folwarków pańskich, a parafianie płacili z ról i zagród oraz zarobków łącznie 27 zł. rocznie. Na miejscu dawnego drewnianego zbudowano w latach 1842—53 nowy murowany kościół.

W Gilowicach zbudowany z drzewa w r. 1635, za staraniem ks. Baltazara Szumskiego, proboszcza rychwałdzkiego i altarysty gilowickiego, kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła, został w tymże roku pomalowany. W r. 1642 miał on dwa dzwony: jeden z r. 1535 i drugi z r. 1584 oraz sygnaturkę z r. 1642. Obecny kościół został tu przeniesiony w r. 1757 z Rychwałdu³⁴.

W Łękawicy zbudowany z drzewa z początkiem XVI w. kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła, został poświęcony w r. 1547; dzwon wielki do niego ulano w r. 1536, a pomalowano go w r. 1635, za staraniem ks. Baltazara Szumskiego, proboszcza w Rychwałdzie. Został on rozbudowany w XVII w., a odnawiany był w XIX i XX stuleciu³⁵.

³³ W Ślemieniu był zamek, siedziba właścicieli państwa ślemieńskiego, zbudowany około 1639 r. przez Grudzińskich, który został w r. 1719 zburzony, a w następnym roku założyli Wielopolscy drugą rezydencję, z której pozostały piwnice, sklepione kolebkowo.

³⁴ Dach i wieża kościoła w Gilowicach pokryte są gontami; wieżę zbudował w r. 1641 cieśla żywiecki Jerzy Wiśnicki; wokół kościoła są soboty otwarte. Ołtarz główny pochodzi z około r. 1708 i jest w nim obraz św. Anny Samotrzeciej z r. 1706 oraz statua św. Barbary z I-ej połowy XVI w.; ambona z I-ej połowy XVII w., a chrzcielnica kamienna nosi herb Komorowskich, zaś statua M. Boskiej z Dzieciątkiem pochodzi z 3-ej ćwierci XIV w.

³⁵ Wieża kwadratowa kościoła w Łękawicy, pobita gontami, została zbudowana około r. 1641 przez cieślę żywieckiego Jerzego Wiśnickiego; kościół posiada dookoła soboty. Nawa została w r. 1630 ozdobiona piękną polichromią o dekoracji roślinnej i owocowej, wykonaną prawdopo-

W Krzeszowie, wsi leżącej w państwie suskim, którego panem dziedzicznym od r. 1608 był Piotr Komorowski, syn Krzysztofa, ufundował w niej w r. 1615 tenże Piotr Komorowski kościół, zbudowany z drzewa, pod wezwaniem św. Katarzyny męczenniczki, a usytuowany pod górą Żórawicą. Kościół ten otrzymali w swoją opiekę w r. 1635 kanonicy regularni z Suchej, do której ich w r. 1630 sprowadził z Krakowa tenże Piotr, pan na Suchej. Do kościoła tego wprowadzono w r. 1653, za staraniem kanoników regularnych, a mianowicie ks. Stefana Renatowicza, ich proboszczą suskiego konwentu i ks. Kazimierza Konrada, komendarza krzeszowskiego, Bractwo św. Anny, otrzymawszy na to pozwolenie i przywilej w Warszawie od tamtejszych oo. bernardynów, którzy byli tego Bractwa promotorami. Dzwon duży do tego kościoła ulano w r. 1659, a drugi, mniejszy w r. 1664 —³⁶.

W Suchej, siedzibie właścicieli państwa suskiego, wsi należącej początkowo do parafii w Mucharzu, a od XVI w. do parafii w Zembrzycach, dokąd droga z Suchej wiodła korytem Skawy, Piotr Komorowski, pan na Suchej, wybudował w r. 1613—14 w Suchej, na wzniesieniu zwanym „Wesołe”, kościół pod wezwaniem Nawiedzenia P. Maryi wraz z 7 kaplicami koło kościoła z tajemnicami Męki Pańskiej i otoczył murem, a następnie postarał się o utworzenie (1626) parafii ze względu na trudne i niewygodne dojście do kościoła zembrzyckiego oraz ze względu na swoją siedzibę w zamku suskim³⁷. W r. 1624 zbudował on mały budynek klasztorny koło kościoła i za zgodą biskupa osadził w nim, sprowadzonych w r. 1630 od Bożego Ciała na Kazimierzu pod Krakowem, kanoników regularnych laterańskich i uposażył ich 2-łanowym folwarczkiem oraz lasem, 4 zagrodami z zagrodnikami, rybołówstwem w Skawie i dziesięcinami. Sprowadzeni oni tu zostali przez Piotra Komorowskiego w podzięcie za uzdrowienie jego oka za przyczyną bł. Stanisława Kazimierczyka z zakonu kanoników regularnych i przebywali w Suchej do r. 1782, tj. do kasaty kon-

dobnie przez malarza żywieckiego Fabiana Sobinowicza, przedstawia sceny Męki Pańskiej, Sąd Ostateczny, świętych, ewangelistów i ojców Kościoła. W ołtarzu głównym krucyfiks z r. 1713. Wnętrze kościoła jest bardzo ozdobne. Organy do tego kościoła sprawił w r. 1724 Wawrzyniec Herbutowski, organomistrz kęcki, za staraniem wikariusza ks. Dominika Auserskiego.

³⁶ Obecny kościół w Krzeszowie pod wezwaniem M. B. Nieustającej Pomocy został wymurowany w r. 1902 w miejsce dawnego z drzewa wzniesionego. Ma on obrazy: Zaślubiny św. Katarzyny i Męczeństwo św. Szczepana, oba z r. 1663.

³⁷ Piotr Komorowski, pan dziedziczny państwa suskiego, przebudował pierwotny, pochodzący z XVI w., dwór obronny, stojący u stóp góry Jasień, na wspaniałą rezydencję renesansową, z wieżami i piętrowymi krużgankami arkadowymi od strony prostokątnego dziedzińca. Piotr Komorowski był pierwszym dziedzicem państwa suskiego w latach 1608—40, będąc równocześnie starostą oświęcimskim; zmarł bezpotomnie.

wentu, po czym klasztor zamieniono na parafię obsługiwaną przez kapłanów diecezjalnych. W r. 1650 Hieronim Wierzbowski wprowadził do tego kościoła Bractwo Różańcowe, uposażając je kwotą 500 złotych. Konstancja Anna Małachowska, wojewodzina poznańska, matka Aleksandra Wielopolskiego na Pieskowej Skale i właściciela państwa suskiego, pani na Suchej, sprawiła w r. 1703 do tego kościoła ołtarz i kazała go pozłocić. Piotr Komorowski pochował w r. 1633 w tym kościele swego brata Mikołaja, byłego właściciela państw żywieckiego i lodygowickiego, a zmarłego w ubóstwie na wójtostwie „Mikołaj” w Wadowicach. Dawny budynek klasztorny służy obecnie za plebanię. Nowy kościół został tu wymurowany w r. 1900 obok dawnego kościoła.

Podane w niniejszym artykule przekazy z kroniki Andrzeja Komonieckiego wraz z uzupełnieniami i objaśnieniami niektórych wydarzeń historycznych przez jego autora, dopełniają częściowo opisy, zawarte w różnych wydawnictwach i katalogach zabytków sztuki sakralnej w tym regionie Polski.